

Jan Górecki¹

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa,
Polska Akademia Nauk

Wybrane problemy rozwoju i transformacji rolnictwa

Some problems of development and transformation of agriculture

Synopsis. Treścią artykułu są wyniki studiów w ramach planu badawczego Zakładu Integracji IRWiR-PAN nad procesami transformacji wsi i rolnictwa a zwłaszcza w procesie implementacji WPR. W opracowaniu wykorzystano szereg studiów szczegółowych innych autorów oraz wyniki analizy porównawczej w różnych okresach rozwoju polskiej wsi i rolnictwa. Opracowanie ma charakter syntetyczny.

Słowa kluczowe: transformacja, polityka rolna, gospodarstwa rodzinne, gospodarka rynkowa.

Abstract. The article presents the main processes and changes being seen in the development of Polish rural and agriculture transformation. The analysis and conclusion are based on several detailed studies of other authors as well as on comparative studies of different periods of development. The analysis covers the period of the second part of the 20th Century with special attention to decade of 1990-2000.

Key words: transformation, agriculture policy, family farming, market economy.

Wstęp

Historycznie wieś i rolnictwo w Polsce nie znajdowały należnego im miejsca ani w doktrynach społeczno-gospodarczych rozwoju kraju ani w praktyce gospodarczej. Opóźnienia w realizacji reformy rolnej, w porównaniu z innymi krajami europejskimi, były główną przyczyną zapóźnień w rozwoju polskiego rolnictwa. Odrodzenie Polski w 1918 r. i okres II RP, mimo wysiłków, nie przyniosły zdecydowanych działań w przyspieszeniu postępu społeczno-ekonomicznego polskiej wsi. Głębokie zróżnicowania pozaborowe i opóźnienia społeczno-gospodarcze i mentalne ograniczyły tempo integracji i rozwoju kraju. Polskie rolnictwo poniosło też duże straty materialne i ludzkie w okresie II wojny światowej a następnie zostało poddane polityce eksploatacji i represji, zarówno ekonomicznej, jak i społecznej i politycznej. Działania te choć zmieniały swoje nasilenie jak i formy trwały ponad 40 lat.

Powojenna polityka rolna – od przemocy do „szorstkiej tolerancji”

Powojenna polityka rolna w drugiej połowie lat 40. napotykała wiele trudności, jak zmiana granic, przesiedlenia i walkę polityczną, aby już w końcu tego okresu nasilać nowe ograniczenia ustrojowe. Zmiany te oparte o marksistowskie doktryny polityczno-społeczne

¹ prof. dr hab., e-mail: jan_gorecki@sggw.pl

i gospodarcze hamowały postęp wsi. Z biegiem lat realizowano doktrynalne założenia drugoplanowej roli wsi i rolnictwa w rozwoju kraju oraz nasilając działania zmierzające do kolektywizacji rolnictwa. Polityka ta wytrwale dążąc do uspołecznienia, wsi począwszy od stosowania przemocy poprzez różne formy nacisku administracyjnego i ekonomicznego, nie doprowadziła jednak do kolektywizacji wsi. Polska wyjątkowo wśród krajów RWP (Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej) oparła się takiej polityce dzięki dramatycznemu oporowi ludności wiejskiej. Przelomem był rok 1956 kiedy w wyniku przemian październikowych nastąpił polityczny zwrot w polityce rolnej. Miało to też znaczenie dla SGGW, bowiem w roku 1957 został jej przekazany ośrodek w Ursynowie wraz z kluczem majątków Wilanów. Ursynów był wówczas miejscem specjalnie wybudowanej siedziby Centralnej Szkoły POM i Spółdzielni Produkcyjnych, która stanowiła zaplecze polityczne i organizacyjno-ekonomiczne przygotowywania kadr dla przebudowy polskiego rolnictwa. Dziś, z perspektywy, czasu widzimy jak ważne były to wydarzenia dla całego rolnictwa ale i Uczelni. Przetrawanie w polskim rolnictwie dominującego sektora gospodarstw rodzinnych miało bardzo korzystny wpływ na późniejszy proces transformacji zarówno w rolnictwie, jak i całej gospodarce. Wkrótce okazało się bowiem, że gospodarstwa rodzinne potrafiły się dostosować do gospodarki rynkowej, a rolnictwa stać się ważnym działem gospodarki narodowej.

Transformacja ustrojowa rolnictwie po roku 1989

Z chwilą stworzenia warunków polityczno-ustrojowych dla procesów transformacji w polskim rolnictwie dwa główne sektory rolnictwa, tj. gospodarstwa rodzinne i uspołecznione zareagowały w sposób odmienny. Okazało się, że gospodarstwa rodzinne mogły w większości włączyć się czynnie do rozwoju gospodarki rynkowej i być zarówno jej katalizatorem jak i stabilizatorem. Rola katalizatora poległa na uruchomieniu wielkich zasobów aktywności zawodowej, jak i społecznej. W istocie bowiem gospodarstwa rodzinne mimo ograniczeń nigdy nie przestały być mikroprzedsiębiorstwami, które nie tylko wytwarzały produkcję, ale także ją organizowały przez odpowiednie zaopatrzenie i zbyt, a także przez rozwój relacji społecznych, zarówno wewnątrz gospodarstwa, jak i poza nim. Prof. J. Poniatowski² ten szczególny charakter gospodarstwa rodzinnego, jego trwałości a zarazem elastyczności w dostosowaniu do różnych warunków ekonomiczno-społecznych tłumaczył jednością pracy wykonawczej i kierowniczej, i określał to pojęciem „jedności myśli i ręki”. Ta ciekawa i oryginalna konstatacja dotycząca cech gospodarstwa rodzinnego sformułowana przez J. Poniatowskiego nabiera szczególnego i dramatycznego obrazu na tle gospodarstw uspołecznionych, a szczególnie państwowych gdzie miało miejsca całkowite oddzielenie pracy kierowniczej od wykonawczej. Tak też się wkrótce okazało, że PGR-y stały się nie zdolne do dostosowania się do gospodarki rynkowej, a ich załogi podzieliły najbardziej bolesny los w procesie transformacji. Licząca ponad 2 mln osób, w tym blisko 600 tysięcy pracowników i 1,5 mln członków ich rodzin, przeżyło traumę upadku zawodowego, materialnego i społecznego, które jeszcze nie w pełni zostały przezwyciężone do dziś. Wicepremier L. Balcerowicz główny architekt polskiego procesu transformacji pytany przez dziennikarzy o los mieszkańców byłych PGR-ów po 1989 roku

²Poniatowski J. [1985]: Wychowanie a zawód rolnika. Wybór prac z lat 1958-1975. Wstęp i opracowanie J. Górecki i K. Groszyński, LSW, Warszawa.

argumentował taką konieczność przemian w następujący sposób: PGR-y to było „ognisko marnotrawstwa i demoralizacji – kwintesencja socjalizmu w najgorszym wydaniu”. Próby dyskusji z wicepremierem Balcerowiczem nad procesami transformacji polskiego rolnictwa spełzły na niczym, mimo że Senat SGGW okazał mu zaufanie zapraszając go na wykład inauguracyjny w 1993 roku. Wybrano więc drogę przemian, w których Polska znalazła się pod naciskiem organizacji międzynarodowych postulujących prywatyzację dużych banków i spółek (np. Bank PKO S.A., Bank Handlowy czy później TP S.A.). Szybki proces uwłaszczenia, w tym ziemi i majątku PGR-ów, doprowadził je do upadku. W rezultacie powstała w rolnictwie grupa zamożnych właścicieli i dzierżawców ziemi odnosząca dziś korzyści ze skali produkcji. Według badań mgr Kracińskiego³ do końca 2012 r. sprzedaż ziemi z zasobów WRSP wyniosła blisko 2.250 tys. ha z czego 345 tys. ha w grupie powierzchni 1-10 ha i zawartych 111 tys. umów, tj. 3,1 ha średnio na umowę, 1010 tys. ha w grupie od 10-100 ha i 41 tys. umów sprzedaży, średnio 24 ha na 1 umowę oraz powyżej 100 ha 842 tys. ha i 3000 umów, tj. średnio 280 ha na 1 umowę sprzedaży. Tak więc zbudowano klasę średnią ludzi zamożnych w gospodarce i rolnictwie stosując klasyczne reguły neoliberalizmu, nie licząc się ze skutkami ekonomiczno-społecznymi dla całej gospodarki i głębokiego rozwarstwienia społeczeństwa. Tyle o gospodarce ziemią w procesie transformacji, która zapewne mogłaby być bardziej racjonalna gdyby rozumiano potencjał gospodarstw rodzinnych, a nie ulegano dogmatom liberalizmu. Choć trzeba przyznać, że zadanie nie było łatwe, także z tego powodu, że tam gdzie była ziemia nie było ludzi i gospodarstw rodzinnych i odwrotnie. Niedawno zmarły prof. Tadeusz Kowalik, znany i ceniony ekonomista z Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN proces transformacji PGR-ów ocenia następująco: „zasoby państwowej ziemi i nieruchomości stały się łakomym kąskiem dla wszelakiego typu harcówników, rozsądkiem korupcji i klientelizmu, terenem najbardziej skrajnych nierówności jakie we współczesnej Europie trudno już spotkać”⁴. Terapię szokową zastosowano także w polityce cen w rolnictwie. W ciągu dwóch lat 1990-1991 nastąpiło silne rozwarście nożyc cenowych, w wyniku czego cena jednostki produktu wytwarzanych przez rolników spadła o 63% a dochody realne z pracy w gospodarstwach indywidualnych obniżyły się o ponad 40%, tj. znacznie silniej niż płace pracownicze, które obniżyły się do poziomu 63%. W konkluzji prof. T. Kowalik stwierdza: „szokowa operacja stabilizacyjno-ustrojowa była niepotrzebna i w istocie podyktowana celami politycznymi a nie miała uzasadnienia ekonomicznego”.

Drugim niezwykle ważnym obszarem przemian na wsi i w rolnictwie był czynnik pracy, jego ilość i jakość. Zmiany w tym zakresie były szczególnie ważne. Głębokie reformy dotyczyły nie tylko rolnictwa, ale całej gospodarki. Spadek zatrudnienia i wzrost bezrobocia były szczególnie drastyczne, ale jak się okazało i w tym wypadku gospodarstwa rodzinne spełniły rolę stabilizującą. Jak pamiętamy w końcu lat 80. i początku 90. XX wieku drastycznie rosło bezrobocie, objęło ono grupę rolników dwuzawodowców zwalnianych w pierwszym rządzie, a dane statystyczne z tych lat wskazywały, że zatrudnienie w gospodarstwach indywidualnych wzrosło o 650 tys. osób. Drugie tyle osób straciło pracę w wyniku przekształceń własnościowych byłych PGR-ów, a szczególnie wysoki poziom bezrobocia sięgający nawet 40% wystąpił w rejonach o najwyższym

³ Kraciński P. [2013]: Proces prywatyzacji zasobu własności Skarbu Państwa. Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie *Ekonomika i Organizacja Gospodarki Żywnościowej* nr 102. Dane podano w zaokrągleniu.

⁴ Kowalik T. [2009]: *Polska transformacja*. WWL Muza, Warszawa.

udziale PGR-ów w użytkowaniu gruntów rolnych, tj. ziem zachodnich i północnych. Łącznie więc w tamtych latach liczba bezrobotnych na wsi wzrosła o ponad 1 300 tys. osób.

W kontekście powyższych danych rodzi się pytanie czy taka skala „społecznego szoku” była konieczna dla osiągnięcia ekonomicznych korzyści, które wciąż nie zaspakajają uzasadnionych potrzeb społecznych.

Druga sprawa, której chciałbym poświęcić nieco uwagi, to rola i wpływ jakości czynnika ludzkiego i kapitału społecznego na rozwój rolnictwa i wsi. Wysoka jakość czynnika ludzkiego budowana przez rozwój kształcenia, umiejętności, ale także etycznych wartości i zasad w postępowaniu we wzajemnych relacjach, to podstawowe warunki budowania kapitału społecznego. Kapitał społeczny bowiem jest tworzony w wyniku współdziałania opartego o normy i wzajemne zaufanie. W tworzeniu i utrwalaniu kapitału społecznego wielką rolę odgrywa kultura, która poprzez międzypokoleniową transmisję doświadczeń, wartości i normy wpływa na społeczną skłonność, zarówno jednostek, jak i grup, do angażowania się we współpracę opartą o solidarność i zaufanie.

W raporcie FDPA z 2012 roku dr B. Fedyszak-Radziejowska⁵ w oparciu o wyniki diagnozy społecznej w 2010 roku pisze: w 2010 r. aktywność wszystkich Polaków wzrosła o 8%, mieszkańców wsi o 7%, a rolników aż o 19%. Rolnicy zaraz po przedstawicielach kadry kierowniczej i specjalistach są grupą społeczno-zawodową najbardziej aktywną w organizacjach, wyprzedzając pracowników administracyjno-biurowych jak i przedsiębiorców. Zarówno socjologowie, jak i ekonomiści uważają, że kapitał społeczny jest zasobem i czynnikiem sprzyjającym rozwojowi społeczno-gospodarczemu, także w warunkach niedostatku kapitału ekonomicznego czy niższego poziomu kapitału ludzkiego. A zatem to kapitał społeczny pozwala nadrobić dystanse społeczne marginalizowanych grup oraz społeczności położone na peryferiach.

Osobiście sądzę, że poprawa jakości kapitału społecznego na wsi była jedną z głównych przyczyn rozwoju wsi i rolnictwa w ostatnim 10-leciu, tj. po akcesji Polski do UE.

Jeszcze jedna bardzo optymistyczna refleksja, która wynika z wielkiego sukcesu polskiej wsi, tj. rozwoju kształcenia na poziomie wyższym jej młodych mieszkańców. Rozwój szkolnictwa wyższego jaki nastąpił w ciągu ostatnich piętnastu lat jest nam znany z autopsji. Liczba uczelni wyższych państwowych i niepublicznych (prywatnych), która wynosiła ponad 400, w tym 110 publicznych zdecydowała o skokowym wzroście wskaźnika skolaryzacji, który dla grupy wieku 19-24 wyniósł w najlepszych latach blisko 50% w całym kraju, a w rodzinach wiejskich ponad 40%. Ten ogromny wzrost ilościowy ma jednak swoje cienie jakościowe, które dotyczą zwłaszcza kształcenia młodzieży rolniczej i wiejskiej. Sądzę więc, że już nie tylko silny wzrost aspiracji edukacyjnych, zarówno rodziców jak i młodzieży, a często graniczący z desperacją w zdobyciu wyższego wykształcenia najczęściej na poziomie licencjatu zapewnił tę skalę kształcenia. Chcę podkreślić, że rozwój skali kształcenia w Polsce pozwolił na znaczną poprawę poziomu wykształcenia rolników – użytkowników gospodarstw. Według ostatniego Powszechnego Spisu Rolnego w latach 2005-2010 odsetek osób z wyższym wykształceniem zwiększył się dwukrotnie, tj. z 5,5 do 10,3%. W grupie użytkowników gospodarstw w wieku 25-34 lat udział osób z wykształceniem wyższym i średnim w 2010 r. wyniósł 63,6% (w tym wyższe

⁵ Fedyszak-Radziejowska B.[2012]: Polska wieś 2012. Raport o stanie wsi. FDPA, Warszawa, s. 153-172.

24,1%) podczas gdy w najstarszej grupie wieku, tj. > 65 lat wykształcenie średnie i wyższe posiadało 24,4%, w tym wyższe 6,2%⁶.

Metoda analizy porównawczej w badaniach ekonomicznych w gospodarce i rolnictwie

Ważną rolę w badaniach ekonomicznych odgrywiają metody porównawcze. Chodzi mi o metody badań porównawczych stosowane nie tylko w rolnictwie, lecz także w wielu innych dziedzinach. Ocena i analiza przez porównanie jest bardzo użyteczna i pozwala na śledzenie zmian i tendencji, a także formułowaniu diagnoz, które powinny być wykorzystywane do prognoz i działań. Podstawowym warunkiem stosowania metod porównawczych jest przestrzeganie zasad porównywalności, a więc porównywania zjawisk lub faktów porównywalnych. Zastosowanie tej metody nie zawsze jest możliwe. Innymi słowy można powiedzieć, że porównywane mogą być tylko zjawiska porównywalne, a nieporównywalne, jeśli to możliwe, winny być doprowadzone najpierw do porównywalności. Podkreślam tę sprawę jako ważną dlatego, że w praktyce badań i ocen, a zwłaszcza w publikacjach popularnych, a już szczególnie propagandowych, zasady porównywalności nie zawsze są przestrzegane, co zwykle prowadzi do fałszywych wniosków czy diagnoz. Dlatego wyniki badań porównawczych należy przyjmować ostrożnie i poddawać je ocenie, także poprawności metodologicznej, a także rozpatrywać w kontekście szerszych uwarunkowań występujących zjawisk i zachodzących zmian. Dla zilustrowania błędów do jakich może prowadzić niewłaściwe wnioskowanie z zastosowania analizy porównawczej może służyć przykład dość powszechnie stosowanych porównań poziomu dochodu narodowego (GDP) na osobę i poszczególne lata w różnych krajach. Na przykład w 2013 r. średnioroczny przyrost dochodu narodowego na osobę wyniósł w Polsce 4,3%, w Niemczech 3% a w Norwegii 1,4%, łatwo więc wyciągnąć wniosek, że Polska uzyskała najwyższy wskaźnik dochodu narodowego. Wniosek ten w ustach propagandzistów brzmi już, że Polska jest „tygrysem” rozwoju krajów europejskich. Tymczasem jeśli prześledzimy okresy porównywalnych przyrostów rocznych to z łatwością stwierdzimy co następuje. W 2013 r. dochód narodowy w przeliczeniu na osobę w porównywanych krajach w liczbach bezwzględnych wyniósł w Norwegii 62000 dolarów, w Niemczech 40000 dolarów a w Polsce 20000 licząc w liczbach zaokrąglonych. Uzyskanie więc przyrostu 1,5% czy 4% przy tak zróżnicowanym poziomie dochodu narodowego jest faktem bardzo odmiennym i dającym różne przyrosty faktycznego wzrostu dochodu w liczbach bezwzględnych na mieszkańca. A zatem pełna analiza wyników takiego porównania prowadzi do odmiennych wniosków. Oznacza to bowiem, że w porównywanym roku Polska uzyskała najwyższy procentowy wskaźnik wzrostu dochodu narodowego co należy uznać za dobry wynik, ale w porównaniu z Norwegią było to tyle samo dolarów na osobę, tj. około 860, natomiast w Niemczech wzrost roczny w dolarach na osobę był wyższy o prawie 50% niż w Polsce. Ten prosty przegląd świadczy o tym, że analiza porównawcza wymaga aby wynikające z niej wnioski były rozważane w szerokim kontekście uwarunkowań i skutków.

⁶ Frenkiel I.: Zatrudnienie i struktura dochodów w gospodarstwach rolnych w latach 2005-2010. IRWiR 2014.

Podsumowanie

Rolnictwo polskie w ujęciu historycznym rozwijało się w trudnych warunkach ekonomiczno-społecznych. Opóźnione reformy, wojny i zniszczenia wywarły hamujący wpływ na ogólny poziom rozwoju kraju, w tym wsi i rolnictwa. Powojenne zmiany polityczne, które narzucały wsi nieakceptowane założenia doktrynalne wymagały stosowania przemocy i nacisku administracyjnego, które choć w różnym natężeniu trwały aż do 1989 roku. Proces transformacji ustrojowej w latach 90. w całej gospodarce i rolnictwie uwzględniał w większym stopniu cele polityczne niż ekonomiczne. Na zmiany te gospodarstwa rodzinne i uspołecznione zareagowały odmiennie. Pierwsze potrafiły się dostosować do warunków gospodarki rynkowej, a drugie nie, przechodząc bolesny proces upadku ekonomiczno-społecznego. Rolnictwo rodzinne odegrało też ważną rolę stabilizatora i katalizatora w procesach transformacji całej gospodarki kraju. Ważną i użyteczną metodą badań w ekonomice rolnictwa może być metoda porównawcza. Jej zastosowanie wymaga jednak uwzględnienia zasady porównywalności, a jej wyniki i wnioski winny być oceniane w szerszym kontekście rozwoju ekonomiczno-społecznego.

Literatura

- Fedyszak-Radziejowska B. [2012]: Polska wieś 2012. Raport o stanie wsi. FDPA, Warszawa.
- Frenkiel I. [2014]: Zatrudnienie i struktura dochodów w gospodarstwach rolnych w latach 2005-2010. IRWiR.
- Górecki J. [2004]: Rola czynnika ludzkiego i kapitału społecznego w procesie rozwoju Polski po jej akcesji do UE. *Wieś i Rolnictwo*, nr 2.
- Kowalik T. [2009]: Polska transformacja. WWL Muza, Warszawa.
- Kraciński P. [2013]: Proces prywatyzacji zasobu własności Skarbu Państwa. *Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie* *Ekonomika i Organizacja Gospodarki Żywnościowej* nr 102.
- Poniatowski J. [1985]: Wykształcenie a zawód rolnika. Wybór prac z lat 1958-1975. Wstęp i opracowanie J. Górecki i K. Groszyński, LSW, Warszawa.